

Trwa kolejna blokada maszyn wycinających Puszczę Białowieską. Polacy, Czesi i Rumuni wspólnie stanęli w obronie Puszczy

Aktywiści organizacji ekologicznych oraz kilkanaście osób z Czech i Rumunii zablokowało ciężki sprzęt do wycinki drzew, który w ostatnich dniach pracował w cennych przyrodniczo, starych częściach Puszczy Białowieskiej. Rozwinęli bannery z hasłami nawołującymi do zaprzestania wycinki w języku polskim, angielskim i po czesku.

Aktywiści organizacji ekologicznych oraz kilkanaście osób z Czech i Rumunii zablokowało ciężki sprzęt do wycinki drzew, który w ostatnich dniach pracował w cennych przyrodniczo, starych częściach Puszczy Białowieskiej. Rozwinęli bannery z hasłami nawołującymi do zaprzestania wycinki w języku polskim, angielskim i po czesku.

Wycinka w Puszczy Białowieskiej to temat bulwersujący nie tylko Polaków, ale także międzynarodową opinię publiczną. Dlatego o poranku w nadleśnictwie Hajnówka, w okolicy wsi Postołowo, do protestu organizacji ekologicznych dołączyła grupa osób z Czech i Rumunii. Aktywiści zwracają uwagę, że Puszcza Białowieska jest wyjątkowa – jest jednym lasem na niżu europejskim na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dlatego zasługuje na specjalną ochronę i cała powinna być objęta ochroną parku narodowego.

- Mimo interwencji policji podczas czwartkowej blokady w Puszczy, nie odpuszczamy. Obrońców Puszczy jest coraz więcej. Domagamy się zaprzestania wycinki najcenniejszego przyrodniczo lasu w Polsce. Ponownie blokujemy maszyny, które sprawiają, że Puszcza znika na naszych oczach – powiedziała Katarzyna Jagiełło, Greenpeace Polska. To skandal, że na nieco ponad dwa tygodnie przed szczytem UNESCO w Polsce, jego gospodarz, czyli Ministerstwo Środowiska, dopuszcza do masowej dewastacji jedyne przyrodniczego obiektu światowego dziedzictwa w Polsce – dodała.

- Puszcza Białowieska to ostatni nizinny las naturalny Europy – dziedzictwo nas wszystkich. Nie mogę uwierzyć, że trwa jego wycinka. Mam wielu przyjaciół w Polsce i wielokrotnie odwiedzałem Puszczę, która oczarowała mnie swoim pięknem. Działam na rzecz ochrony przyrody w Czechach i brałem wcześniej udział w podobnej blokadzie wycinki w Parku Narodowym Szumawa, gdzie wspierało nas wiele osób z Polski. Cieszę się, że mogę się teraz odwdziaczyć, chroniąc przyrodę w Polsce. W Szumawie się udało i każdego roku park narodowy odwiedzają tysiące turystów, wspierając w ten sposób lokalną ludność. Oby to samo spotkało Puszczę Białowieską – powiedział Jaromir Blaha, uczestnik blokady z Czech.

- To wstyd, że ludzie z zagranicy muszą bronić Światowego Dziedzictwa Ludzkości przed polskim Ministrem Środowiska, dla którego zyski ze sprzedaży drewna są ważniejsze niż zachowanie lasów naturalnych i ochrona procesów przyrodniczych – mówi Adam Bohdan z Fundacji Dzika Polska.

Ciężki sprzęt do wycinki pracuje w Puszczy w drzewostanach ponadstuletnich i w strefach ochronnych UNESCO, w których priorytetem powinna być ochrona naturalnych procesów. Tymczasem prowadzone prace leśne służą między innymi usuwaniu martwych świerków, które według Komisji Europejskiej i ekspertów UNESCO powinny pozostać w Puszczy dla zapewnienia ciągłości procesów naturalnych. Dzieje się to na niespełna trzy tygodnie przed spotkaniem Komitetu UNESCO w Krakowie, którego gospodarzem będzie Ministerstwo Środowiska

aktywistów. Poprzednie dwie - 24 i 30 maja - zakończyły się po potwierdzeniu informacji o wycofaniu sprzętu z miejsc blokady. Trzecia - 8 czerwca - została przerwana interwencją policji.

Zdjęcia do nieodpłatnego wykorzystania wkrótce na: <https://www.flickr.com/photos/greenpeacepl/>

Kontakt:

Marianna Hoszowska, marianna.hoszowska@greenpeace.org, 664 066 372

Adam Bohdan, Dzika Polska, adam.bohdan@wp.pl, 532 284 313

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, suchy@pracownia.org.pl, 660 538 329



Radosław Ślusarczyk z Pracowni na miejscu protestu